

Pierwsza jednostka w 1. Dywizji Piechoty Legionów otwarta w Kolnie

- Dziś otwieramy jednostkę wojskową w Kolnie, bo obecne polskie władze są zdeterminowane, żeby budować system bezpieczeństwa naszego kraju.

Żeby budować silne Wojsko Polskie, bo silne Wojsko Polskie oznacza bezpieczną Polskę - mówił **Mariusz Błaszczak**, minister obrony narodowej, podczas otwarcia jednostki wojskowej w Kolnie.



Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

- Jego zasadniczym celem będzie odstraszenie agresora, będzie udowadnianie tego, że bronimy każdego skrawka polskiej ziemi - zaznaczył szef MON.

Flaga Polski dumnie powiewa już na maszcie jednostki

Szefem jednostki w Kolnie został mjr Michał Stankiewicz, który z rąk szefa MON odebrał w sobotę rozkaz personalny w tej sprawie.



Dokończenie na s. 4

W sobotę, 15 lipca, w Kolnie, szef MON otworzył pierwszą z formowanych jednostek wchodzących w skład 1 Dywizji Piechoty Legionów.

Formowanie 1 Dywizji Piechoty Legionów zapoczątkowano we wrześniu 2022 roku na mocy decyzji ministra obrony narodowej. Ten 5 związek taktyczny ma zwiększyć potencjał odstraszenia we wschodniej części Polski.

- W odróżnieniu od PO i PSL, rząd PiS organizuje nowe jednostki wojskowe. Kolno jest tego najlepszym przykładem. Również przygotowujemy jednostkę wojskową w Grajewie, w Siemiatyczach, w Czerwonym Borze, tu niedaleko Zambrowa. Często w miejscach, w których jednostki wojskowe były likwidowane, odtwarzamy je. Kolno jest przykładem miejsca, w którym organizujemy jednostkę od nowa - podkreślił minister Mariusz Błaszczak w trakcie spotkania z żołnierzami jednostki.

Docelowo w skład 1 DPLeg wchodzić będą brygady ogólnowojskowe

oraz jednostki wspierające i zabezpieczające, które rozlokowane będą w garnizonach na terenie czterech województw: podlaskiego, mazowieckiego, warmińsko-mazurskiego oraz kujawsko-pomorskiego. Dywizja finalnie ma liczyć ponad 30 tys. żołnierzy i być wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt.



Od lewej Bogumiła Olbryś, Mariusz Błaszczak i Marek Olbryś

Dowódca 1. Dywizji Piechoty Legionów gen. bryg. Norbert Iwanowski poinformował, że prace przy budowie jednostki w Kolnie trwały kilka miesięcy. Utwardzono teren, na którym powstały obiekty kontenerowe na potrzeby wojska, potrzebna infrastruktura do pracy żołnierzy na służbie, ale także do odpoczynku. Dodał, że to jedna z baz operacyjnych na potrzeby dywizji gdzie będą stacjonować żołnierze, szkolić się.

- Do jednostki w Kolnie i innych, trafiają żołnierze w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, głównym zadaniem jednostki ma być skuteczne odstraszenie, a w razie zagrożenia skuteczna i szybka obrona, zatrzymanie przeciwnika - powiedział Dowódca 1. Dywizji Piechoty Legionów gen. bryg. Norbert Iwanowski.

Minister Mariusz Błaszczak wyjaśnił, że w Kolnie docelowo będzie stacjonować batalion wchodzący w skład Brygady Zmechanizowanej.

PRZYPILNUJESZ MI WYBORÓW? TAK!

21 LIPCA

ŁOMŻA, STARY RYNEK

GODZ. 10:00



ALICJA ŁEPKOWSKA-GOŁAŚ

SŁAWOMIR NITRAS



RAFAŁ TRZASKOWSKI

BĄDZCIE Z NAMI - ZAPRASZAMY!



Z Szymonem Hołownią: o bezpieczeństwie, polityce i gospodarce w łomżyńskim parku

Otwarte spotkanie Szymona Hołowni w Parku Jana Pawła II w Łomży okazało się bardzo emocjonującym wiecem przedwyborczym. Dyskutowano o trudnych i ważnych sprawach dotyczących bezpieczeństwa militarnego, Polski bezgotówkowej, reformy edukacji czy sympatii politycznych twórców „trzeciej drogi” dla Polski. Dlaczego Polacy powinni zaufać Szymonowi Hołowni?

Według lidera Polski 2050, ma to być Polska z płynnym angielskim po podstawówce, z prostym systemem podatkowym, ma to być Polska, w której nie umieramy w kolejkach do lekarza, Polska, w której prąd jest dużo tańszy niż jest dzisiaj, bo jest robiony z polskiego słońca i polskiego wiatru, a nie ruskiego węgla albo gazu.

- Tych pomysłów mamy wiele, uważamy, że nie ma na co czekać i mimo że warunki polityczne są niekorzystne, bo polaryzacja między PiS-em, a Platformą wysysa mnóstwo tlenu, powalczymy. Wierzę w to, że będziemy tym „języczkiem u wagi”, będziemy tymi, których głos będzie

musiał być słyszany w przyszłym Sejmie i w przyszłym rządzie – dodał Hołownia.

Mieszkańcy nie tylko Ziemi Łomżyńskiej postanowili wziąć udział w dyskusji o trzeciej drodze, której twórcą jest Szymon Hołownia.

- Uważam, że potrzebna jest zmiana. Nie podoba mi się absolutnie to, co się teraz dzieje, czas najwyższy żeby rządili ludzie młodszy - 40 plus - kiedy już mają trochę doświadczenia, a jednocześnie inne spojrzenie na przyszłość – mówiła Barbara, która specjalnie na spotkanie z Szymonem Hołownią przyjechała z Białegostoku.

PRZYJAZNA ŁOMŻA

Trzecia droga to propozycja ominięcia politycznej polaryzacji jakiej poddawani są Polacy, pomysłem Szymona Hołowni przysłuchiwali się obecni i byli radni miasta Łomża.

- Miasta na prawach powiatu po poprzednim podziale na inne województwa bardzo na tym straciły i zależy nam na tym, żeby

politycy różnych opcji pojawiali się w naszym mieście, żeby mogli zobaczyć tę Polskę powiatową, jak ona się rozwija i jakie ma potrzeby – mówił Dariusz Domasiewicz, radny miasta Łomża.

- Obserwując naszą scenę polityczną chciałbym, żeby już powoli zaczynała się wymiana ludzi, którzy po dziewięćdziesiątych latach weszli do polityki i są już „zabetonowani”, dlatego potrzeba zrobić trochę przestrzeni dla pokolenia 40 - 50, prostu pracować - dodał Dariusz Domasiewicz.

Trzecia droga to cykl spotkań w formule otwartych pytań. Spotkanie w Łomży rozpoczęło się od dyskusji o bezpieczeństwie militarnym Polski.

- Jesteśmy w NATO i to jest absolutnie podstawowa gwarancja bezpieczeństwa jaką mamy, wiem, że dzisiaj możemy myśleć o tym, że powinniśmy stworzyć taką armię w Polsce, która będzie sama w stanie na przykład zatrzymać rosyjską armię i nie dopuścić do zajęcia ani centymetra naszego terytorium, ale do tego jest jeszcze długa droga i musielibyśmy naprawdę sporo pracy wykonać - dopowiedział Szymon Hołownia. - Dlatego chcemy, żeby wojska NATO stacjonowały tutaj nie rotacyjnie, ale stale – dodał Hołownia.

KRAJOWY REJESTR OSÓB PUBLICZNIE EKSPONOWANYCH

Drugie pytanie, które padło pod namiotem Polski 2050 dotyczyło miast powiatowych, takich jak Łomża, w których rządzą klany rodzinne.

- To nie jest problem tylko z tym, że oni (PiS) obstawili Orlen, Tauron i inne firmy, to jest problem, nawet w dużych miastach, gdzie nie ma jednego normalnego pracownika, bo to wszystko rodziny radnych, po to by uzyskać większość w radzie dzielnic. Ten system korupcyjny, bo to jest system korupcyjno-nepotyczny, powinien się rozlecieć natychmiast – zdecydowanie odpowiedział Szymon Hołownia.

Upewnił też obecnych, że majątek Orlenu, ale i wodociągów, czy spółki zarządzającej odpadami na poziomie gminy jest wspólny, należy do Polaków. Dlatego sposobem na to, co teraz się dzieje, ma być Krajowy Rejestr Osób Publicznie Eksponowanych i rok karencji od pełnienia funkcji do przejścia do biznesu. Lider 2050



Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

zgarantował, że jego ludzi w Orleniu ani w żadnych spółkach miejskich nie będzie.

Temperaturę spotkania, mimo i tak gorącego popołudnia, podniosła starsza pani, która nazwała Szymona Hołownię kretem, pytając tylko czym: ojca Rydzyka czy prezesa Kaczyńskiego? Dodała także, nie czekając na argumentu Hołowni:

- Jeśli przegramy wybory, to tylko przez pana i co pan wtedy Pan zrobi?

Szymon Hołownia prosił o uzasadnienie tych tez, które jak określił, wygłasza z głębokim przekonaniem, bezskutecznie.

- To pokazuje gdzie zaszliśmy w Polsce, tak wyglądają imieniny u cioci w wielu polskich rodzinach, tak wyglądają święta w wielu rodzinach, nie ma dyskusji jest wyłącznie przemawianie z pozycji ex-katedra – skomentował sytuację Hołownia dodając, że to efekt polaryzacji nie tylko po stronie PiS.

Nie zabrakło pytania o legalizację marihuany, system D'Hondta i strategię na wygrane wybory parlamentarne. To najczęściej podnoszone kwestie podczas żywiolowej dyskusji. Wspólna lista wyborcza według Szymona Hołowni to prosta droga do wzrostu Konfederacji o blisko 20% i spełnienia marzenia Kaczyńskiego.

- System D'Hondta, to jest ten system, z którego my jako trzecia droga jedyni wyciągnęliśmy wnioski, bo my zjednoczyliśmy się koalicji wyborczej z PSL-em, choć to nie było łatwe, ale po to, zaproponować mniej list i większy potencjał - dodał Hołownia.

Szymon Hołownia odpowiadał także na pytania doty-

czące przyszłości naszego kraju, o rozwiązaniach systemowych dla przedsiębiorców czy o reformie edukacji.

- Trzeba natychmiast odkręcić Polski Ład w części, która dotyczy tej tak zwanej składki zdrowotnej i jej odliczania. To jest patologiczny mechanizm, który zabił już wiele jednoosobowych działalności gospodarczych i zabija kolejne małe firmy i przedsiębiorstwa. To trzeba natychmiast wycofać – apelował Hołownia.

- Chcemy doprowadzić do zmiany myślenia państwa o przedsiębiorcy, dzisiaj to jest albo „dojna krowa”, albo potencjalny przestępca, więc my chcemy zrobić tak, żeby to był partner w zarabianiu na rzecz państwa i żeby Urząd Skarbowy i cała kontrola finansowa była od tego, żeby pomagać rozwiązywać problemy, a nie prześladować niszczyć i doprowadzać do zamknięcia biznesów – zaapelował przewodniczący Polski 2050.

KRYSTAŁOWE SERCE

Wzruszającą historię podczas spotkania opowiedział pan Zbigniew, Honorowy Dawca Krwi z Łomży, który na przestrzeni ponad 40 lat oddał 108 litrów i przekazał Szymonowi Hołowni najwyższe odznaczenie krwiodawców, czyli Kryształowe Serce.

- Pan ratował ludzi i tacy ludzie jak pan ratują obywateli tego państwa, to jest olbrzymia rzecz, to powinno być przez to państwo zauważone, nie tylko przez nas, którzy bijemy teraz panu brawo, nasz postulat jest jasny: darmowe leki dla zasłużonych krwiodawców, nie ma co do tego żadnych wątpliwości – mówił Hołownia i dodał, że to symboliczne, ►

PHU TYSZKO
Robert Tyszko

OKNA

CENY PRODUCENTA

OFERUJEMY:
- pomiar
- profesjonalny montaż
- dobrą cenę,
za wysoką jakość!
(niemieckie profile firmy VEKA)

Punkt sprzedaży

ul. Łąkowa 11A
Łomża
tel. 604 933 798

www.gram-ton.pl

► kryształowe serce będzie zobowiązaniem dla członków jego ugrupowania.

W plenerowym otoczeniu padły też pytania o kopalnię w Turowie, referendum w sprawie relokacji imigrantów czy o stosunek do żołnierzy Wojska Polskiego.

- Turów trzeba zamknąć, w perspektywie kilkunastu lat, to jest nieuchronne, natomiast trzeba to zrobić tak, żeby zapewnić bezpieczeństwo dostaw energii w Polsce, druga rzecz, żeby każda z tych osób które będą odchodziły z energetyki węglowej miała zapewnione miejsce pracy – mówił gość spotkania.

- Wszystkie siły polityczne w Polsce powiedziały, że mechanizm relokacji w takiej postaci w jakim nam o nim opowiadano to absurd, to po co robić referendum, żeby jeszcze raz to ludzi powiedzieli? – Hołownia zadał retoryczne.

Unia wycofała się z tych migrantów, bo Polska przyjęła Ukraińców tłumaczył szef Polski 2050 i zarzuciła obecnej władzy, że nie chce otrzymać z Unii pieniędzy, bo nie wysłała wniosków o płatność, a pieniądze czekają.

- Dlaczego oni ich nie wzięli, przecież nam się należą – pytał.

Na koniec Hołownia przekonywał obecnych, że podejście do dyskusji o Polsce i Polakach musi się zmienić.

- Dlatego, że przynosimy nową jakość i chcemy, żeby ta wojna polsko – polska się skończyła i żeby nie było takich absurdów, jak Polacy, którzy nie potrafią, ze sobą rozmawiać o rzeczach, które dotyczą nas wszystkich. Przychodzimy z konkretnymi rozwiązaniami, mieszkańcy Ziemi Łomżyńskiej mogą się z nimi zgadzać lub nie, ale my wiemy jakiej Polski chcemy – przekonywał Szymon Hołownia.

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze powiatu łomżyńskiego złożyły ślubowanie

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze z Nowogrodu, Mątewicy, Miastkowa i Olszyn złożyły uroczyste ślubowanie, następnie ich członkowie zostali pasowani na członków MDP powiatu łomżyńskiego. W uroczystości, która odbyła się w trakcie obozu na jeziorze Blizno udział wzięli m.in. mł. bryg. Arkadiusz Obrycki, zastępca komendanta miejskiego PSP w Łomży oraz druh Marek Adam Komorowski, senator RP.

W obozie, który potrwa do 21 lipca, w Walnem, pięknie położonym miejscu w Puszczy Augustowskiej nad jeziorem Blizno, bierze udział 120 osób, dzieci i młodzież. Uczestnicy obozu reprezentują MDP z jednostek OSP Miastkowo, OSP Nowogród, OSP Mątewica oraz OSP Olszyny. Takie wakacyjne spotkania mają na celu integrację, ale przede wszystkim przygotowanie młodych adeptów pożarnictwa do aktywności w ramach swoich jednostek, a w dalszej perspektywie do działań ratowniczych.

15 lipca odbyło się uroczyste ślubowanie dzieci i młodzieży na członków MDP. Wzięło w nim udział 48 młodych adeptów sztuki pożarniczej, zarówno dziewcząt jak i chłopców. Pasowania dokonał senator RP druh Marek Adam Komorowski, wiceprezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Województwa Podlaskiego.



Pamiątkowe medale wręczył mł. bryg. Arkadiusz Obrycki zastępca Komendanta Miejskiego PSP w Łomży. Swoją obecnością obóz zaszczylił również Zdzisław Czakis, członek Prezydium Zarządu Głównego Związku OSP RP.

Było to wyjątkowe wydarzenie dla uczestników, którzy już w tak młodym wieku chcą pomagać innym w potrzebie. Podczas wypoczynku uczestnicy szkolą się i odpoczywają pod okiem druhów OSP, poszerzają wiedzę na temat bezpieczeństwa, ochrony przeciwpożarowej, rozwijają sprawność fizyczną poprzez gry terenowe oraz nabywają umiejętności z zakresu pierwszej pomocy w oparciu o pozorowane akcje ratownicze.

Woda, plaża i las dookoła, to tylko część atrakcji, jakie mają do dyspozycji uczestnicy obozu. Dodatkowym elementem są także wizyty strażaków, którzy przeprowadzają pogawędki dotyczące służby w szeregach PSP. Uświadamiają młodym ludziom, jak w życiu codziennym zapobiegać pożarom i innym niebezpieczeństwom. Organizatorem obozu MDP jest ks. Jarosław Świderek diecezjalny kapelan strażaków. Wypoczynek MDP został zorganizowany dzięki dofinansowaniu ze środków budżetu państwa. Serdecznie gratulujemy ochotniczemu strażom pożarnym, które posiadają w swoich szeregach tak



PODLASKIE SERCEM POLSKIEJ TRADYCJI

Jacek Sasin

Minister Aktywów Państwowych

Pierwsza jednostka w 1. Dywizji Piechoty Legionów otwarta w Kolnie



Mariusz Błaszczak przekazał jednostce flagę narodową, która uroczyście została wciągnięta na maszt jako symbol otwarcia nowej jednostki wojskowej. Nowa dywizja, w skład której wchodzi batalion z Kolna, swoim zasięgiem obejmie obszar znajdujący się pomiędzy terenem odpowiedzialności 16. i 18. Dywizji

Podczas pobytu w Kolnie minister Błaszczak spotkał się z żołnierzami jednostki, nowo utworzonego batalionu zmotoryzowanego oraz tymi, którzy realizują obecnie operację "Bezpieczne Podlasie" i są we wschodniej części Polski. Szef MON uhonorował także żołnierzy służących na granicy. Minister wręczył żołnierzom Wojsk Obrony Terytorialnej i 18 Pułku Rozpoznawczego znak specjalny „Za Ochronę Granicy Rzeczypospolitej Polskiej” przyznawany osobom, które przyczyniły się do zapewnienia bezpieczeństwa i nienaruszalności granic RP.

Minister Mariusz Błaszczak wymienił także priorytety resortu, w tym rozbudowę liczebną Wojska Polskiego. 23 kwietnia 2022 roku weszła w życie Ustawa o Obronie Ojczyzny. Umożliwia ona wzmocnienie polskiej armii m.in. zwiększenie liczby żołnierzy, znaczący wzrost nakładów państwa na obronność oraz modernizację techniczną wojska. Ustawa konsoliduje i porządkuje wszystkie przepisy dotyczące Sił Zbrojnych. W efekcie wejścia w życie przepisów nowej ustawy następuje znacząca rozbudowa zdolności Sił Zbroj-

nych realizowana zarówno przez formowanie nowych jednostek i komponentów Wojska Polskiego jak i zapewnienie wyposażenia ich w nowoczesny sprzęt wojskowy.

Rozwój regionu

To pierwsza jednostka na Ziemi Łomżyńskiej, niebawem powstaną kolejne. m.in. w Grajewie i Czerwonym Borze. Powstanie jednostki to bardzo dobra wiadomość dla wszystkich mieszkańców powiatu kolneńskiego.

- To jest wydarzenie historyczne, bowiem nigdy w historii naszego miasta nie stacjonowało tutaj na stałe wojsko. Była straż graniczna, były służby celne, ale regularnego wojska polskiego nie było nigdy - mówił Andrzej Duda, burmistrz Kolna.

- To jest przykład tego, jak

Tadeusz Klama, starosta powiatu kolneńskiego, dziękował wszystkim, którzy się do tego przyczynili

- Bardzo dobrze, że w Kolnie powstała jednostka wojskowa. To zarówno dla miasta, jak i dla całego powiatu kolneńskiego dobra wiadomość. Cały region na tym zyska - z jednej strony ze względu na bezpieczeństwo, z drugiej to rozwój naszego powiatu - mówił starosta.

- W mieście i w powiecie będziemy też mieli kilkuset nowych obywateli. Początkowo zapewne żołnierze będą tutaj sami. Ale liczymy na to, że wielu z nich, za jakiś czas, przyjedzie do nas z rodzinami. Może zostaną na dłużej zachęcał Tadeusz Klama.

Wzmacniamy nasze bezpieczeństwo

- Tworzymy w województwie podlaskim nową dywizję. W Kolnie mamy już jednostkę.



Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

polskie państwo dba o bezpieczeństwo mieszkańców województwa podlaskiego. Na naszych oczach tworzy się historia - powiedział Marek Olbryś, wicemarszałek województwa podlaskiego obecny na uroczystości z małżonką Bogumiłą.

Powstanie jednostki w Kolnie sprawiło, że staliśmy się częścią systemu obronnego kraju kontynuował starosta kolneński i dodała, że dla mieszkańców powiatu jest to bardzo ważne ze względu na bezpieczeństwo, bo jest ono warunkiem rozwoju.

Zachęcam wszystkich do wstępowania do Wojska Polskiego. Dzięki tym działaniom wzmacniamy nasze bezpieczeństwo. Utrzymaliśmy granice, gdzie obecnie służą żołnierze - powiedział minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.



Prawie 2 miliony złotych na energooszczędne i ekologiczne oświetlenie Łomży

Miasto Łomża otrzymało 1 915 760,68 zł. dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na realizację projektu pn. „Poprawa efektywności energetycznej oświetlenia w Mieście Łomża”. Jego efektem ma być znaczne zmniejszenie emisji dwutlenku węgla.

Całkowita wartość projektu szacowana jest na 2 253 836,11 zł co oznacza, że dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego wyniesie aż 85 procent.

- To pokazuje, że Miasto Łomża skutecznie sięga po środki zewnętrzne na realizację ważnych

z punktu widzenia mieszkańców inwestycji - mówi prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski podkreślając, że w sumie do rozdysonowania było 16 milionów złotych, a na 31 złożonych wniosków Łomża zajęła wysokie, szóste miejsce. - Inwestycja w nowoczesne oświetlenie przyczyni się nie tylko do poprawy jakości powietrza w naszym mieście, ale również do oszczędności na energii elektrycznej - dodaje prezydent.

Przedmiotem zadania jest wymiana nieefektywnego energetycznie oświetlenia ulicznego w Łomży na oświetlenie charak-

teryzujące się zwiększoną sprawnością energetyczną tj. wymiana opraw elektrycznych na oprawy elektryczne ze źródłami światła typu LED wraz z pracami towarzyszącymi.

Wymianą oświetlenia ulicznego zostaną objęte:

a) Al. Legionów – droga wojewódzka nr DW 677, odcinek o dł. 4630 m, wymiana 236 szt. opraw elektrycznych na oprawy elektryczne ze źródłem światła na LED;

b) Al. Piłsudskiego – droga powiatowa nr DP 2598B, odcinek o dł. 3559 m, wymiana 193 szt. opraw elektrycznych na oprawy elektryczne ze źródłem światła na LED;

c) ul. Szosa Zambrowska (od ul. Księżnej Anny do granicy miasta) – droga krajowa DK 63, odcinek o dł. 1364 m, wymiana 41 szt. opraw elektrycznych na oprawy elektryczne ze źródłem światła na LED;

d) ul. Sikorskiego - wymiana 155 szt. opraw elektrycznych na oprawy elektryczne ze źródłem światła na LED na odcinku:

- od ul. Wyszynskiego do Ronda Lutosławskiego – droga krajowa nr DK 63, odcinek o dł. 561 m;

- od Ronda Lutosławskiego do mostu Hubala – droga powiatowa nr DP 2600B, odcinek o dł. 1509 m;

- od ul. Nowogrodzkiej do ul. Wojska Polskiego – droga wojewódzka nr DW 645, odcinek o dł. 880 m.

Realizacja projektu rozpocznie się w sierpniu, a zakończy wraz z końcem roku.

„Poszukiwacze przeszłości” poszukiwani

Lato to czas wakacyjnych wycieczek i wyjazdów. Niekoniecznie tych dalekich, ale także tych pozwalających na nowo odkryć lokalny krajobraz, urokliwe zakątki czy zabytki. Do tego zachęca Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży za sprawą rodzinnego konkursu fotograficznego „Poszukiwacze przeszłości”.

Konkurs „Poszukiwacze przeszłości” adresowany jest do całych rodzin: dzieci i młodzieży oraz ich rodziców. Celem jest zainteresowanie szeroko ujętym tematem piękna lokalnego krajobrazu, pomników przyrody, urokliwych zakątków oraz zabytków, odkrywanych przez uczestników konkursu podczas wakacyjnych wycieczek i wyjazdów na terenie województwa podlaskiego, ze szczególnym uwzględnieniem rejonu Narwi, Biebrzy i dawnego województwa łomżyńskiego. Aby wziąć udział w konkursie należy nadesłać maksymalnie cztery zdjęcia: trzy dotyczące konkursu oraz ewentualnie dodatkowo rodzinne ujęcie na tle obiektu/miejsca, będącego tematem konkursowych fotogra-

fii, na adres mailowy: konkurs@muzeum.lomza.pl do 31 sierpnia 2023 roku.

Nadesłane zdjęcia będzie oceniać komisja konkursowa w składzie: dyrektor Muzeum Północno-Mazowieckiego Paulina Bronowicz-Chojak oraz Joanna Klama i Grzegorz Gwizdon, fotograficy i zarazem pracownicy merytoryczni muzeum, która wybierze najlepsze prace.

Dla zwycięskich rodzin przewidziane są nagrody w postaci: rodzinnego obiadu/kolacji w Restauracji Retro, rodzinnego seansu w Kinie Milenium, wyprawy na lody do Lodziarni Malina, możliwość odbycia rodzinnej sesji fotograficznej w studio fotograficznym FotoGabs, wyjście całą rodziną na spektakl do Teatru Lalki i Aktora w Łomży oraz zwiedzanie wystawy w Muzeum Północno-Mazowieckim, w tym jednej wybranej z przewodnikiem.

Informacje o wynikach konkursu oraz sposobie odbioru nagród zostaną zamieszczone do 15 września 2023 roku.



Nowa inwestycja – Etap I



Sybiraków

26



SZMARAGDOWE
WZGÓRZE



DEVELOPMENT
Zacharzewski — Skwirński

508 178 747
86 219 81 81

List pasterski Biskupa Łomżyńskiego z okazji 39. Pieszej Pielgrzymki Łomżyńskiej na Jasną Górę



Umiłowani Bracia i Siostry! Droży Pielgrzymi!

Obecny rok duszpasterski i towarzyszące mu hasło: „Wierzę w Kościół Chrystusowy” jest dla nas okazją do odkrycia piękna i bogactwa Kościoła oraz prawdy o tym, że każdy z nas ma w Kościele swoje własne miejsce i zadanie do wypełnienia. Wszyscy na mocy chrztu należymy do Kościoła pielgrzymującego, który drogą wiary, nadziei i miłości zmierza ku swemu Panu, ku Zmartwychwstałemu. Nasze pielgrzymowanie do Królestwa Niebieskiego już tu na ziemi jest doświadczeniem spotkania z miłującym nas Panem, Ojcem Miłosierdzia, który pochyla się nad każdym z nas z czułością, który nieustannie jest przy nas przez swoje Słowo, i który ofiarowuje nam Siebie w swoim Synu.

Pielgrzymowanie jest głęboko zakorzenione w historii narodu wybranego. Podejmował on drogę, która była dla niego spotkaniem z Bogiem, ale też zmaganiem z przeciwnościami, własnymi ograniczeniami, doświadczeniem wzlotów i upadków, a także dorastaniem w wierze. Drugim motywem pielgrzymowania tegoż narodu była Jerozolima, a w niej świątynia. „Uradowałem się, gdy mi powiedziano: «Pójdźmy do domu Pańskiego!» Już stoją nasze nogi w twych bramach, o Jeruzalem” – czytamy w Psalmie 122,1. Pielgrzymowanie do świątyni oznaczało związek z centrum kultu, związek z Bogiem, który wziął pod szczególną opiekę naród Izraela.

Bracia i Siostry! Jako, że jesteśmy Kościołem pielgrzymującym ku Ojcu Niebieskiemu, wędrówka wpisana jest także w naturę naszego życia chrześcijańskiego. Od momentu chrztu, gdy weszliśmy przez bramę sakramentalną do wspólnoty Kościoła, otworzyła się przed nami piękna i fascynująca droga, na której doświadczamy bliskości Boga oraz bliskości wspólnoty braci i sióstr, którą jesteśmy jako uczniowie Chrystusa. Pielgrzymka wyraża naszą chrześcijańską tożsamość. Podejmujemy indywidualnie i jako

wspólnota drogę, która niesie ze sobą różne doświadczenia: radości i smutki, wzloty i upadki, świętość i grzech, łaskę i słabość.

Pielgrzymowanie wymaga wysiłku i hartu ducha. Jednocześnie jest doświad-

czaniem siły i mocy Bożej łaski, która objawia się w pięknie wspólnoty Kościoła. Wiedzą o tym pielgrzymi, którzy wybierają się na szlak do tronu Jasnogórskiej Pani. To szczególne doświadczenie Boga przez miłość do Matki Bożej, modlitwę, rozważanie słowa Bożego, uczestnictwo w Eucharystii i doświadczenie żywego Kościoła na drodze tych szczególnych rekolekcji, zawsze owocuje duchowym wzrostem. Choć łomżyńska pielgrzymka na Jasną Górę jest czasem wysiłku, pracy nad własnym charakterem, mierzaniem się z własną ograniczonością i ciągłym dążeniem ku doskonałości, to jednocześnie stwarza możliwość duchowego odpoczynku. Jest to możliwe dzięki wierze i doświadczeniu wspólnoty z Bogiem oraz z braćmi i siostrami pielgrzymami.

Każdego roku słyszę wiele pięknych świadectw osób, dla których pątniczy szlak stał się okazją do umocnienia wiary i doświadczenia bliskości Boga we wspólnocie żywego Kościoła. To właśnie wiara w Kościół Chrystusowy jest

dla każdego człowieka siłą ducha. Źródło tej siły to otwarte Serce naszego Zbawiciela, z którego czerpiemy źródło łask na drodze naszego pielgrzymowania ku niebu, ku świętości; źródło tej siły to miłość Chrystusa, której doświadczamy w Kościele i przez Kościół – miłość, którą wzajemnie się obdarowujemy we wspólnocie uczniów Pana.

Trzydziestodzieciuletnia historia pielgrzymowania z diecezji łomżyńskiej na Jasną Górę to przede wszystkim historia osób tworzących tę niezwykłą wspólnotę w drodze ku Maryi, Matce Kościoła. Jest to historia doświadczenia konkretnego człowieka, pielgrzyma, który swoją codzienność pragnie związać z Chrystusem i Jego Matką. W Ewangelii wg św. Mateusza Jezus ukazany jest jako pielgrzym, który udaje się do Egiptu i z niego powraca. Chrystus aktualizuje w ten sposób życie swojego ludu. W Jego czasach oznaczało to zwiążanie z historią narodu izraelskiego, do którego należał. Dla nas, Jego uczniów, motyw pielgrzymowania Jezusa oznacza Jego wejście w nasze życie, w naszą codzienność.

Droży Bracia i Siostry, kochani Pielgrzymi! Piesza pielgrzymka, która wyruszy 1 sierpnia br. z Łomży i Ostrołki na Jasną Górę, jest szczególną drogą, która wiedzie do Jezusa przez Maryję. Ona zawsze wskazuje na swego Syna i swoim przykładem uczy nas, jak codzienność związać z wolą Boga. Tegoroczna pielgrzymka niech będzie dla wszystkich uczestników doświadczeniem piękna Kościoła, do którego należymy, i z którego czerpiemy życiodajną łaskę Chrystusa. Niech będzie czasem spotkania w atmosferze bliskości i miłości z braćmi i siostrami pątnikami oraz z tymi, którzy na trasie pielgrzymki będą dla Was otwierać swoje serca i domy.

Zachęcam i zapraszam Was, Bracia i Siostry, do podjęcia trudu pielgrzymki, a komu czas lub inne okoliczności nie pozwalają na przejście całej trzynastodniowej trasy, niech dołączy do tej wspólnoty w drodze na jeden czy dwa dni. Pięknym zwyczajem jest także dołączanie wiele grup z parafii naszej diecezji do ostatniego etapu wędrówki z Żurawia do Częstochowy. Wiernych, którzy nie mogą pielgrzymować na Jasną Górę, zapraszam do włączenia się do grupy białej św. Jana Pawła II, która modlitewnie pielgrzymuje do duchowej stolicy naszego Narodu i wspiera pątników, gromadząc się w parafiach na Apelu Jasnogórskim. Tegoroczna pielgrzymka na Jasną Górę niech będzie pięknym świadectwem naszej miłości do Kościoła. Wszystkim pielgrzymom i organizatorom 39. Pieszej Pielgrzymki Łomżyńskiej na Jasną Górę z serca błogosławie i oczekuję na spotkanie na pielgrzymym szlaku.

+ JANUSZ STEPNOWSKI
BISKUP ŁOMŻYŃSKI

Starostwo powiatowe w Łomży z e-Usługami

E-wniosek, e-płatności, e-newsletter, e-ankieta oraz e-bilet kolejkowy. To właśnie z tych usług już niebawem będą mogli korzystać mieszkańcy powiatu łomżyńskiego. Właśnie podpisana została umowa z firmą BonaSoft Sp. z o.o. na wdrożenie oprogramowania służącego uruchomieniu i zabezpieczeniu działania e-Usług w urzędzie. Projekt pozwoli na rozwój nowoczesnych usług świadczonych drogą elektroniczną ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa, a także zwiększenie skali stosowania e-usług oraz poprawę jakości już dostępnych rozwiązań, w tym na poziomie administracja-biznes, administracja-klienci indywidualni.

- Przede wszystkim zwiększamy bezpieczeństwo danych osób, które posiadamy w starostwie oraz oferujemy współpracę z urzędem w wymiarze elektronicznym. Stworzymy nowe e-Usługi. Będzie to e-wniosek, w ramach którego udostępniemy prawie 60 formularzy, dzięki czemu mieszkańcy powiatu będą mogli z dowolnego miejsca przebywania złożyć odpowiedni wniosek, e-bilet kolejkowy, który zniweluje czas oczekiwania w urzędzie, e-płatności za pośrednictwem kart kredytowych, banków oraz płatności błyskawicznych. Są to także działania nakierowane na proces informacyjny, czyli e-newsletter oraz proces dotyczący oceny pracy. Chodzi tu o e-ankietę. Dzięki temu będziemy mogli znacznie łatwiej porozumiewać się z miesz-



kańcami, a mieszkańcy zyskają szybszy kontakt z urzędem. Wprowadzając nowe rozwiązania jednocześnie dostosowujemy je do wymogów bezpieczeństwa XXI wieku. Chodzi tu o środowisko macierzowe, serwerów oraz firewalli. Wszystko to zamierzamy w tym projekcie zrealizować – tłumaczy Maria Dziekońska, wicestarosta powiatu łomżyńskiego.

BonaSoft Sp. z o.o. odpowiedzialna za uruchomienie i zabezpieczenie e-Usług w urzędzie to wrocławska firma, posia-

dająca spore doświadczenie w zakresie współpracy z samorządem.

- Zrealizowaliśmy takich usług już bardzo dużo. Starostwo powiatowe w Łomży jest 18 urzędem, z którym współpracujemy. W tej chwili realizujemy zamówienie chociażby dla Rajgrodu, ale także dla większego samorządu, jak miasto Lublin – mówi Adam Zawisza, członek zarządu BonaSoft Sp. z o.o. – Dla starostwa powiatowego w Łomży dostarczamy sprzęt komputerowy, który instalujemy i kon-

figurujemy. Co ważne, ten sprzęt będzie skonfigurowany w architekturze wysokiej dostępności. Właśnie na tym sprzęcie dostarczamy e-Usługi – dodaje Adam Zawisza.

Wartość umowy opiewa na kwotę miliona 300 tysięcy złotych. Przedsięwzięcie prowadzone jest w zakresie projektu "Rozwój i rozszerzenie e-usług Starostwa Powiatowego w Łomży" w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020.

- Wprowadzenie e-Usług w starostwie powiatowym w Łomży to duże udogodnienie w kontakcie mieszkańca z urzędem. W obecnych czasach, kiedy coraz bardziej przyzwyczajamy się do załatwiania wielu spraw drogą internetową jesteśmy zobligowani, by przystosowywać do tego również urzędy. Dlatego chciałbym pochwalić wszystkie samorządy, które aplikowały do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego o środki na realizację tych zadań. Ważne, że dostrzegają taką potrzebę i tworzą urzędy bardziej dostępne – tłumaczy Marek Olbryś, wicemarszałek województwa podlaskiego.

Firma BonaSoft Sp. z o.o. na dostawę i wdrożenie oprogramowania służącego uruchomieniu i zabezpieczeniu działania e-Usług w Starostwie Powiatowym w Łomży ma czas do listopada 2023 roku.

Nowe zielone strefy w Grajewie i Szczuczynie

Miejskie inwestycje w bioróżnorodność powstaną dzięki dotacjom z funduszy europejskich. Łącznie Grajewo i Szczuczyn otrzymają ponad 1,4 mln zł. Umowy na te przedsięwzięcia zostały podpisane w czwartek, 13 lipca w urzędzie marszałkowskim przez wicemarszałka Marka Olbryśa oraz burmistrzów obu miast.

Tzw. zielone inwestycje uzyskały wsparcie w konkursie skierowanym na ochronę bioróżnorodności w ramach kończącego się programu regionalnego.

- W erze upałów zieleni w miastach potrzebna jest bardziej niż kiedykolwiek. Takie strefy ograniczają zanieczyszczenie powietrza, hałas, a także zapewniają

ochronę przed powodzią miejskimi. Dla mieszkańców miast są one równie ważne, ponieważ stanowią miejsca spotkań i wypoczynku – mówi wicemarszałek Marek Olbryś.

Decyzją zarządu budżet konkursu został zwiększony, po to, aby wesprzeć więcej tego typu przedsięwzięć. Pierwsze umowy w tym zakresie podpisali władze dwóch miast: Grajewo i Szczuczyn.

Setki krzewów i drzew w Szczuczynie

Projekt miasta Szczuczyn obejmie różne strefy w mieście m.in. dawny przejazd transportowy oraz zdegradowany

teren, gdzie znajdowało się dzikie składowisko. Zostanie ono w ramach projektu uprzątnięte i powstanie tam aleja spacerowa dla mieszkańców. Jak podkreślał burmistrz Szczuczyna Artur Kuczyński zdegradowany teren jest praktycznie w samym centrum miasta.

-Do tej pory obszar ten był niewykorzystany i niezauważony. A teraz będzie mógł być piękną zieloną strefą. W całym mieście powstanie mnóstwo nasadzeń – to są setki krzewów i drzew. Wszyscy wiemy, że zieleni obniża temperaturę w centrach miast, daje cień – mówi.

Dodał, że główne zadania w ramach budżetu spychały na dalszy plan inwestycje w zieleni. Jednak mieszkańcy od wielu lat sygnalizowali, że takich przedsięwzięć potrzebują.

- Bardzo się cieszę, że zarząd województwa podjął tak odważny krok, aby w końcu finansować uruchomienie tych pieniędzy, aby jeszcze je wykorzystać, będą teraz pracowały pięknie. A pełną zielenią mieszkańcy będą mogli się cieszyć od wiosny 2024 roku – podsumował.

Umowa podpisana przez miasto opiewa na ponad 960 tys. zł dotacji. Wartość projektu to ponad 1,1 mln zł.

Enklawy zieleni w Grajewie

Natomiast miasto Grajewo za dotację w wys. blisko 450 tys. zł zagospodaruje siedem terenów. Utworzone zostaną tam m.in.: las kieszonkowy, park linearny, miejski czy łąki kwietne. Projekt będzie kosztował 530 tys. zł.

- Zieleni jest dużo, bo są bardzo fajnie już funkcjonujące parki. W tej chwili możemy się poszczycić Parkiem Wolności, a szczególnie Parkiem Solidarności. Natomiast potrzebne są takie małe enklawy, gdzie mieszkańcy z różnych dzielnic mają dość daleko do tych głównych parków, a chcieliby np. sobie usiąść pod drzewem w otoczeniu kwiatów i odpocząć – tłumaczył burmistrz Grajewo Dariusz Latarowski.

Jak przekonywał, ostatnio wykonane miejsce odpoczynku w okolicach jednego ze sklepów wielkopowierzchniowych bardzo się sprawdziło i spotkało się z zachwytem mieszkańców. Dlatego też zależy mu, aby takich miejsc było dużo więcej. Tłumaczył też, że miasto postawiło na nasadzenia drzew szlachetnych, w tym drzewa dojrzale.

- Patrząc na to, jak te drzewa się rozwijają i jak są odbierane, stwierdził, że kilkunastocentymetrowe drzewka w szkółkach to jednak nie to, chcielibyśmy jednak drzewa duże. Trzeba się jednak liczyć z tym, że to automatycznie dużo większy koszt – wyjaśniał.



Tomasz Frankowski: „Kadra Santosa? Nic na razie się nie klei”

– Czarnek spóźnił się kwadrans na godzinne spotkanie, a gdy dobiegało końca i wkrótce europosłanki miały zaplanowane kolejne, powiedział coś w stylu: "Gdzie się tak śpieszycie, jeszcze nie skończyłem. Z nikim ważniejszym dziś już się nie spotkacie" – opowiada Tomasz Frankowski, kiedyś wybitny napastnik, a obecnie europoseł.

Tomasz Frankowski kiedyś szalał na boisku i gnębił rywali setkami goli. **Obecnie jest coraz bardziej cenionym europosełem**

– Skoro Unia jest taka zła, to zawsze **mogą zdać mandat i przestać brać wypłaty w euro**. Jednak po politykach partii rządzącej tego nikt się nie spodziewa – mówi Tomasz Frankowski

Były reprezentant Polski **ocenia zamieszanie wokół Szymona Marciniaka** oraz wyjaśnia swoją rolę w powstrzymaniu kontrowersyjnej piłkarskiej Superligi



Był jednym z najlepszych napastników w historii polskiej piłki. Pięć razy został mistrzem Polski w barwach Wisły Kraków, czterokrotnie był królem strzelców Ekstraklasy. Tylko trzech piłkarzy zdobyło w naszej lidze więcej goli od Tomasza Frankowskiego. Od kilku lat "Franek - łowca bramek" jest europosełem z ramienia Koalicji Obywatelskiej. I porównuje, czym się różni walka w polityce od walki na boisku, a także ocenia zachowanie posłów i ministrów Prawa i Sprawiedliwości, nie szczędząc im krytyki.

.....

Zaliczył pan "wejście smoka" do Parlamentu Europejskiego. Nie było to zapewne proste i oczywiste, bo był pan świetny, lecz w innej branży – piłce nożnej. Trudny to był przeskok?

Co tydzień przebywam minimum trzy dni robocze w Brukseli lub w Strasburgu i jeśli człowiek chce się zaangażować w pracę, to jest jej tyle, że trudno znaleźć czas na coś innego. Myślę, że dla osób, które śledzą mój profil na Facebooku lub Twitterze, moja działalność jest dobrze znana i odbierana. Oczywiście, inaczej widzi to opcja rządząca. "Targowica" to jedno z najczęstszych słów, jakie słyszę od nich pod swoim adre-

sem. Muszę sobie z tym radzić, prostując nieprawdę. Co do przeskoku ze sportu do polityki, to pamiętajmy, że nie wszystkim się udało, gdyż wyborcy im nie zaufali. Taki los spotkał mistrzynię olimpijską Otylię Jędrzejczak czy mojego kolegę z boiska Maćka Żurawskiego. Są jednak również sportowcy, którzy się spełniają i pracują świetnie. Przykładem były siatkarz Paweł Papke, poseł na Sejm z Warmii i Mazur, który proponuje dużo potrzebnych inicjatyw. Czapki z głów przed jego pracą.

A czy nie za późno "wkręcił się" pan w politykę?

Wkręcić to się można na imprezę, nie w politykę. Wprawdzie miałem możliwość startu do Parlamentu Europejskiego już w 2014 r., ale byłem świeżo po zakończeniu kariery piłkarskiej i wówczas się nie zdecydowałem, a szkoda. Gdy jednak ponowiono prośbę pięć lat później, to już podjąłem rękawicę. Można nawet powiedzieć, że w sporcie i polityce znalazłem podobne wartości, które trzeba reprezentować – punktualność, pracowitość czy umiejętność gry zespołowej. Polityka nie jest sportem

indywidualnym, tu nic samemu się nie osiągnie. Pojedyncze głosy nie mają racji bytu, trzeba taktycznie zbierać większość.

Gdzie są trudniejsi rywale: na boisku czy w polityce?

W futbolu wszystko jest bardziej klarowne, jesteś lepszy, wygrywasz. Chyba że tak jak w przeszłości czasem bywało – sędziowie jednym bardziej pomagali, więc wynik mógł być wypaczony. Teraz w polityce rolę takich nieuczciwych arbitrów pełnią niestety media, nie wiadomo czemu zwane publicznymi. To są media jednej partii. A gdy dodać do tego wsparcie ogromnymi pieniędzmi ze spółek Skarbu Państwa, to nawet najlepsze pomysły partii opozycyjnych można storpedować.

Strasburg to dla pana sentymalne miasto. Tam wystartował pan do zagranicznej kariery piłkarskiej. Zdarza się odwiedzić stare miejsca?

Raz czy dwa byłem pod stadionem, chciałem nawet tak z "partyzanta" wjechać na obiekt i zobaczyć stare kąty, lecz stróże bez zaproszenia nikogo nie wpuszczają, więc odbiłem się od barierki. Natomiast cała okolica wokół

stadionu bardzo mnie zaskoczyła. Pamiętałem, że kiedy mając 19 lat, przechodziłem z Jagiellonii Białystok do Racingu Strasbourg, były tam małe drzewka, takie metrowe, ledwie posadzone. Teraz, po 30 latach są wielkie i rozłożyste, mają po 10–15 metrów wysokości. Właścicielem klubu jest Marc Keller, z którym rywalizowałem wówczas o miejsce w pierwszym składzie. Rok temu widzieliśmy się podczas finału Ligi Mistrzów w Paryżu i chwilę porozmawialiśmy. Opowiadał mi o Karolu Fili, który w zeszłym sezonie występował w Strasbourgu. Marc prosił mnie, bym się z nim spotkał i ewentualnie udzielił rad, ale on jest obrońcą, więc nie bardzo wiedziałem, co mu poradzić. Zresztą wkrótce potem Karola wypożyczyli do Belgii.

Marsz 4 czerwca zbiegł się z podpisaniem przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawy zwanej Lex Tusk. Czy nie przypomina ona trochę standardów białorusko-rosyjskich "dajcie mi człowieka, a ja znajdę na niego paragraf"?

Nie jestem prawnikiem, ale jeżeli konstytucjoniści twierdzą, że Lex Tusk jest bublek prawnym w co najmniej kilkunastu punktach, to proponuję wsłuchać się w ich głosy. Nawet promotor doktoratu Andrzeja Dudy skrytykował to posunięcie prezydenta, który najpierw podpisał ustawę, potem wysłał ją do Trybunału, a następnie zaproponował nowelizację. No więc wszyscy, którzy głębiej siedzą w temacie, widzą, jak nie w porządku są te dziwne piruety i sama ustawa. Dziś nie bardzo widać chętnych do zasiadania w tej komisji. Zamiast zachowywać standardy europejskie, prodemokratyczne i praworządne, to prezydent czy Zbigniew Ziobro swoimi działaniami robią wszystko, by wyprowadzić nas z Unii Europejskiej. Podążają niczym Viktor Orban na Węgrzech, ale on jeszcze jest na tyle sprytny, że potrafi czasem wykonać krok w tył, by pozyskać dla swego kraju środki z KPO, a u nas wciąż wniosek niezłożony...

Pan oczywiście wziął udział w marszu 4 czerwca. Jakie emocje panowały w jego trakcie? To była inna Polska? Uśmiechnięta?

Jestem bardzo zadowolony z frekwencji i tendencji, która powoli się odwraca. Widać to już było w minionym roku, kiedy niezależne media coraz częściej zaczęły pisać o różnych nieprawidłowościach, "willach plus", gdy zaczęły wyciekać maile Michała Dworczyka, które są wiarygodne, bo nikt ich przecież nie podważa. Skala niewłaściwej pracy obecniego rządu przeraża. Ale gdy rządzący mają swój stały elektorat, te 30 procent, zawłaszczoną telewizję oraz inne media, które ewidentnie mijają się z prawdą, to trudno obniżyć ten poziom zaufania.

Czy w Parlamencie Europejskim często jesteście pytani: "Co się tam u was w Polsce dzieje, o co chodzi"? Lex Tusk, ustawa antyaborcyjna i kolejne marsze kobiet. To może przerażać.

Może nie są przerażeni, ale zaskoczeni i zniesmaczeni, bo przez wiele lat Polska była liderem zmian i krajem wręcz podziwianym. Niedawno w parlamencie odbyła się zwołana w trybie pilnym debata o praworządności w Polsce pod tytułem: "Lex Tusk". Nasze ugrupowanie zostało przez przedstawicieli PiS ponownie oskarżone o donoszenie na swój kraj, ale przecież głos w dyskusji zabierali nie tylko Polacy, ale też oburzeni posłowie z Hiszpanii czy Francji. W sprawie wypowiedziały się również dwie osoby niejako popierające zmiany proponowane przez PiS. Trzeba jednak zauważyć, skąd i kim są ci posłowie. Jednym z nich był Francuz z ugrupowania skrajnej prawicy Marine Le Pen, a drugim Węgier z partii Viktora Orbana. Pokazuje to, że w europarlamencie jedynie ewidentnie prorosyjskie partie nie widzą problemu praworządności w Polsce.

Niedawno dziennikarz Adam Wajrak w trakcie powrotu ze Strasburga był świadkiem dziwnego zachowania europosłów PiS, którzy traktowani są niczym rodzina królewska. Najbardziej zdumiały go, a nawet oburzyły podstawione limuzyny na lotnisku. Pan, często podróżujący z tymi posłami, był świadkiem podobnych sytuacji?

Adam Wajrak był zaproszony do Strasburga na Europejski Tydzień Książki, wygłosił cie-

kawą przemową, a potem razem wracaliśmy samolotem do kraju. Ja na to nie zwróciłem uwagi, bo dla mnie to normalna sytuacja, że posłowie PiS po opuszczeniu samolotu wsiadają do podstawionych na płycie lotniska limuzyn, mimo że zasłużeni politycy opozycji, jak przykładowo Jerzy Buzek, nawet nie biorą pod uwagę korzystania z takiego transportu. Adama Wajraka uderzyło, że z własnym hasłem "praca, pokora, umiar" PiS-owi niezbyt po drodze. Limuzyny to jedno, a przecież brak umiaru można zaobserwować też w innych sytuacjach. Wiele rodzin i znajomych osób rządzących jest hurtowo zatrudnianych w spółkach Skarbu Państwa i prowadzi życie w przepychu, nieosiągalnym dla przeciętnego Polaka. Z tego tytułu wpłacają część zarabianych pieniędzy na fundusz wyborczy PiS, co jest mocno wątpliwe etycznie.

I inne pytanie z tym związane. Chodzi o słynne kilometrówki Ryszarda Czarneckiego. Czy trzeba było się wstydić za rodaka nadużywającego władzy, któremu Parlament Europejski nakazał zwrot niesłusznie pobranych pieniędzy za zimowy przejazd zezłomowanym kabrioletem z Jasła do Brukseli?

Takie wyczyny nie powodują jednak, że posła odstawia się na bocznicy. Dalej jest zapraszany przez media jako gość, by dyskutować na tematy polityczne. Z tego co słyszę, to sprawa kilometrówek wciąż wisi w prokuraturze w Zamościu. Właśnie mijają cztery lata od wszczęcia postępowania. Sprawa dotyczy niebagatelnej sumy 100 tys. euro wydanej na przejazdysy do Parlamentu Europejskiego, a kwota ta została zakwestionowana przez OLAF, czyli Europejski Urząd ds. Nadużyć Finansowych. Dwa czy trzy lata temu widziałem też posła Czarneckiego w Brukseli w aucie obrandowanym logiem Polskiego Związku Piłki Siatkowej, którego swego czasu był wiceprezesem. Pewnie takie wielokilometrowe podróże samochodem należą do federacji dałoby się jakoś uzasadnić, ale nie wszystko ludzie kupią jako coś legalnego. Na szczęście posła widuję ostatnio częściej w samolocie, więc chyba porzucił wyprawy samochodowe.

Czy to nie jest szczyt hipokryzji, że posłowie PiS bezustannie w zasadzie krytykują Unię Europejską, a jednak ciągle biorą od niej pieniądze i będą tak robić do samego końca kadencji?

Skoro Unia taka zła, to zawsze mogą zdać mandat i przestać brać wypłaty w euro. Jednak po politykach partii rządzącej tego nikt

się nie spodziewa. Ale i w Polsce posłowie PiS zachowują się arogancko. Przykładem postawa ministra edukacji i nauki Przemysław Czarnka podczas niedawnej wizyty europosłanek ze Słowenii, Francji i Niemiec z komisji notabene kultury i edukacji. Były zaskoczone poziomem agresji w jego wypowiedziach. Nikomu to nie pomaga, a raczej uświadamia, że nawet ministrowie polskiego rządu mają ze sobą duży problem. Czarnek spóźnił się kwadrans na godzinne spotkanie, a gdy dobiegało końca i wkrótce europosłanki miały zaplanowane kolejne, powiedział coś w stylu: "Gdzie się tak śpieszycie, jeszcze nie skończyłem. Z nikim ważniejszym dziś już się nie spotkacie". To są właśnie te "europejskie" standardy.

Czy myślał pan, by zdyskontować swój sukces w dobiegającej końca kadencji europarlamentu, ubiegając się na przykład o stanowisko prezydenta Białegostoku? Tak uczynił Bogdan Wenta. Były selekcjoner reprezentacji piłkarzy ręcznych zamienił Parlament Europejski na fotel prezydenta Kielc. W Białymstoku cieszy się pan ogromną popularnością, a i rodzina miała pana obok, a nie jak zazwyczaj – w Brukseli czy Strasburgu.

Bardzo szanuję prezydenta Tadeusza Truskolaskiego i doceniam jego kilkunastoletnią pracę na rzecz Białegostoku. Miasto się rozwinęło i wciąż się rozwija. Absolutnie nie mam w planach rywalizować z nim o tę zaszczytną funkcję. Życzę mu powodzenia, a sam w ogóle nie zastanawiam się, co będzie w przyszłym roku, gdy moja kadencja w Parlamencie Europejskim minie. Na tę chwilę zdecydowanie ważniejsze jest to, co się wydarzy w Polsce jesienią. Wybory do Sejmu musimy po prostu wygrać. Co do rodziny to po zakończeniu kariery piłkarskiej stałem się na kilka lat domatorem i wydawało się, że żadne samotne wyjazdy mi nie grożą. Jednak po kilku latach takiego trybu życia w puszcy pod Białymstokiem ponownie ruszyłem w świat. Rodzina czasem mi towarzyszy.

Nie korci pana, żeby wystartować w jesiennych wyborach do Sejmu? W kierownictwie Koalicji Obywatelskiej może przecież paść hasło: wszystkie ręce na pokład.

Listy już się tworzą, a decydujący głos przy ich powstawaniu należy do Donalda Tuska. Planuję dokończyć swoją kadencję w Parlamencie Europejskim, bo obiecałem ludziom, którzy na mnie głosowali, pracę na rzecz ich regionów. Mam nadzieję, że to doceniają, a ja dotrąm w swojej obietnicy.

Jednym z pańskich kolegów europarlamentarzystów jest Teodoros Zagorakis. Były mistrz Europy, świetny piłkarz, który w różnych rolach współpracował w ojczystej Grecji z Fernando Santosem. Znają się doskonale. Miał pan okazję porozmawiać z nim o portugalskim selekcjonerze reprezentacji Polski?

Zagorakis jest moim dobrym kolegą. Działamy w Komisji Kultury, Edukacji i Sportu i tak się składa, że ja jestem jego szefem, gdyż pełnię funkcję koordynatora. Rozmawiałem z Teodorasem na temat Santosa i z jego ust usłyszałem same superlatywy o Portugalczycy. Jedną z rzeczy, które mi powiedział i szczególnie zapamiętałem, to ta, że nikomu nie da sobie wejść na głowę, niezależnie jakiego formatu to piłkarz. Miał na myśli przede wszystkim Wojtkę Szczęsnego czy Roberta Lewandowskiego, bo docierały takie informacje, że u poprzednich selekcjonerów mieli fory, które trochę deprymowały pozostałych reprezentantów. W sumie nie dziwię się, że najlepszy napastnik świata był inaczej traktowany niż szeregowy piłkarz, ale Zagorakis stwierdził, że Santoso wi nawet Cristiano Ronaldo musiał się podporządkować.

A jakie jest pana zdanie o Santosie? Po pierwszych meczach można już wyciągnąć jakieś wnioski?

Nic na razie się nie klei, nawet zwycięstwo z Niemcami trzeba ocenić na trzeźwo. Jednak to wielkość Wojtkę Szczęsnego, a nie świetna gra naszego zespołu zdecydowała o sukcesie, któremu absolutnie nie zamierzam umniejszać. Z oceną gry Polaków za Santosa bym się wstrzymał i to nawet do końca eliminacji EURO 2024. Czekam, aż Biało-Czerwoni zaczną grać futbol ładny dla oka, taki jak za czasów Adama Nawalki z lat 2016–17. Od tamtej pory czekam na lepszą wersję kadry. Prezes PZPN Cezary Kulesza, co by nie powiedzieć, podjął finansowe ryzyko, wziął trenera z wysokiej półki, ale też z wysokimi zarobkami i mamy prawo oczekiwać, że tenże szkoleniowiec przywróci reprezentacji blask.

A co sądzi pan o wystąpieniu arbitra piłkarskiego Szymona Marciniaka na spotkaniu "Everest" zorganizowanym przez szefa Konfederacji Sławomira Mentzena?

Po prawdzie nie słyszałem go na tym evencie, ale rozmawiałem o tym z Szymonem, kiedy UEFA decydowała, czy poglądy polityczne Mentzena idą w parze z poglądami sędziego. Trzeba przyznać, że europejska federacja była mocno zaskoczona tym nieszczęsnym występem poza

piłkarskim boiskiem. To był dla nich duży problem, bo aktualnie uważają Marciniaka za zdecydowany numer jeden, jeśli chodzi o hierarchię sędziowską, co pokazał chociażby ostatni finał mistrzostw świata. Dobrze się stało, że w miarę szybko nasz arbiter odciął się kategorycznie od wartości, które swego czasu przedstawiał publicznie Mentzen. UEFA dostała dobre podłoże, żeby wytłumaczyć wizytę Marciniaka na evencie jako czysto biznesową, a nie stricte polityczną. Sam rozmawiałem z dwoma przedstawicielami UEFA i sugerowałem, żeby nie zmieniali decyzji co do obsady meczu Manchester City – Inter Mediolan. Marciniak nie zawiódł, spotkanie mimo trudnych okoliczności poprowadził bardzo dobrze.

W pańskim kontekście, choć rzecz jasna w wypadku wygrania wyborów przez Koalicję Obywatelską mówi się o tece ministra sportu.

Sport długo był całym moim życiem, więc może trudno uwierzyć, ale w ogóle się nad tym nie zastanawiam. Czekam spokojnie, jak rozwinie się sytuacja na polskiej scenie politycznej. Chociaż spokój to raczej pozorny, bo oczywiście angażuję się w działania opozycji, by przejąć władzę z rąk PiS.

Czy w Parlamencie Europejskim, gdy funkcjonował w nim jeszcze Donald Tusk, był czas "haratać w gałę", jak mawiał były premier i miłośnik piłki?

Nie wiem, czy Donald Tusk gra jeszcze w piłkę, ale i u mnie z tym słabo. W 2019 r. zerwałem więzadło krzyżowe, grając w Chicago mecz charytatywny przeciwko oldbojom reprezentacji Brazylii. Po operacji i rocznej rehabilitacji już nie wróciłem do pełnej sprawności. Jeżeli teraz gram w piłkę, to raczej z synem w ogrodzie i czasem charytatywnie.

Był pan twarzą zwycięskiej walki, by planowana przez najbogatsze kluby Superliga nie zniszczyła europejskiej piłki. Na jak długo najbogatsze kluby odłożyły pomysł zamknięcia imprezy wyłącznie dla najbogatszych? Podejmują jeszcze jakieś działania?

Superliga ze swoimi wartościami nie wpisuje się w Europejski Model Sportu, który proponujemy. Na razie są w stanie uśpienia, a z grupy inicjatorów wycofał się ostatnio Juventus. Zostały więc tylko Real Madryt i Barcelona. Pytanie, czy te rozgrywki umrą śmiercią naturalną, czy prezydent Królewskich Florentino Perez podejmie próbę reaktywacji. Nie może być rozgrywek tylko dla ekip dysponujących potężną kasą, a taki pomysł

przyświecał inicjatorom. Grubość portfela nie zawsze idzie w parze z dobrymi pomysłami.

Prężnie działa pan w Komisji Kultury, Edukacji i Sportu, między innymi chroniąc wartości demokratyczne w mediach. Czy pańskim zdaniem w Polsce wolność słowa jest zagrożona? Mamy na myśli angażowanie się państwowych koncernów w przejmowanie wydawnictw, które stają się tubą partii obecnie rządzącej. Telewizja również już tylko z nazwy jest telewizją publiczną.

Dokładnie widać, że jest próba kneblowania niezależnych mediów. Ustawa Lex Tusk także może powodować wzywianie dziennikarzy przed organa, które zostaną do tego powołane. Pluralizm mediów jest niezbędny i konieczny. Musimy głośno protestować. Tylko wówczas jest szansa, że pomysł ten zginie.

Nie ubolewa pan nad tym, iż sport nie doczekał się w Parlamencie Europejskim swojej oddzielnej komisji? Czy są widoki na jej powstanie?

Sport generuje ponad dwa procent PKB Unii i zatrudnia blisko sześć milionów Europejczyków w całej branży. Mimo to jest to nisza i nie jest to głównym przedmiotem rozważań oraz obrad. Grupa, do której należę, stara się zwracać coraz większą uwagę na sali plenarnej na to, żeby sport był bardziej dofinansowany, bo chyba nie ma nikogo w całej Unii Europejskiej, kto nie jest kibicem w dowolnej dziedzinie sportowej, drużynowej czy indywidualnej, a poziom emocji, jaki wywołuje sport, jest przeogromny.

Jest pan już cztery lata w polityce. Co było największym pozytywnym zaskoczeniem, a co rozczarowaniem?

Praca polityka w Parlamencie Europejskim podoba mi się i jest na pewno bardziej spokojna niż w polskim Sejmie. To na plus. A jakie są minusy? Największym problemem są chyba farmy trolli finansowane z niewiadomych źródeł. Na ulicach, może poza jedną osobą, nie spotykam nikogo, kto skrytykowałby moją postawę. Natomiast w internecie boty czy wspomniane trolle starają się notorycznie zniechęcić mnie do pracy, wysyłać co chwila maile z pogrozkami. Ich pech polega na tym, że podobnie jak wcześniej na boisku piłkarskim nie dam się tak łatwo złamać.

MACIEJ SZMIGIELSKI, PAWEŁ WOŁOSIK,
ŹRÓDŁO: PRZEGLĄD SPORTOWY



Aktywni seniorzy i ich gość, europoseł Tomasz Frankowski, integrowali się na łomżyńskich bulwarach

Integracja środowiska, wzajemna wymiana doświadczeń, ale także promowanie aktywności zarówno fizycznych, jak i umysłowych, oraz "zaszczepienie" ich w innych seniorach. To cele, które przyświecały spotkaniu integracyjnemu, które zorganizowało Stowarzyszenie "Aktywny Senior" działające przy Klubie Seniora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, przy ul. Nowogrodzkiej w Łomży. Piknik odbył się w Dolinie Narwi, na łomżyńskich bulwarach. Gościem specjalnym łomżyńskich nestorów był były reprezentant Polski w piłce nożnej, obecnie Poseł do Parlamentu Europejskiego, Tomasz Frankowski. Nie zabrakło wspólnych ćwiczeń, aktywności i rozmów o polityce.

- Zgodnie z głównym celem naszego stowarzyszenia, którym jest aktywizacja seniorów, podejmujemy kolejne działania. Postanowiliśmy zorganizować spotkanie integracyjne – sportowe, na które zaprosiliśmy, dobrze znanego w naszym regionie, byłego reprezentanta Polski w piłce nożnej, a obecnie posła do Parlamentu Europejskiego Tomasza Frankowskiego. Chodziło o to, by wspólnie na początek lata dobrze się pobawić – mówi Andrzej Urbanek, prezes Stowarzyszenia "Aktywny Senior".

- Praca posła do Parlamentu Europejskiego to nie tylko obecność w Brukseli i uczestnictwo w różnych komisjach, ale także aktywne spotkania z mieszkańcami województwa podlaskiego. Stąd moja obecność na łomżyńskich bulwarach, ale nie tylko. Tuż przed spotkaniem z seniorami byłem z wizytą w Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej w Łomży. Wspólnie z dziećmi, które tam przebywają mieliśmy



okazję pograć w piłkę i aktywnie spędzić czas – opowiada Tomasz Frankowski, poseł do Parlamentu Europejskiego. – Cieszę się z zaproszenia, które wystosowało do mnie Stowarzyszenie "Aktywny Senior". Trochę akcentu politycznego, trochę sportowego, bo przygotowaliśmy kilka ćwiczeń, żeby było coś zarówno dla ciała, jak i ducha. Jest tu dzisiaj z nami około 70 seniorów, którzy mają niesamowitą energię. Ich obecność pokazuje jak ważne są tego typu spotkania, integracja i wspólne spędzanie czasu – przekonuje Tomasz Frankowski.

Jak podkreśla Stanisław Kaseja, ze Stowarzyszenia "Aktywny Senior" podczas takich spotkań rodzi się społeczeństwo obywatelskie.

- My, seniorzy, chcemy być aktywni. Chcemy uczestniczyć w życiu społecznym poprzez



wskazywanie i sygnalizowanie spraw, które nas nurtują, ale także poprzez organizowanie tego typu działań. Im więcej nas będzie, tym silniejszy i bardziej słyszalny będzie nasz głos. To spotkanie integracyjne to kolejny krok do tego, byśmy tworzyli wspólnotę. Na tym nie poprzestajemy. Jako stowarzyszenie mamy szerokie plany, wykraczające także poza Łomżę. W seniorach tkwi ogromny potencjał, który mam poczucie nie jest w pełni wykorzystywany. Dlatego podejmujemy liczne rozmowy na szczeblu samorządowym – tłumaczy Stanisław Kaseja, ze Stowarzyszenia "Aktywny Senior".

Jak ważne jest dostrzeżenie seniorów w budowaniu tkanki miejskiej zdaje sobie sprawę radny rady miejskiej Łomży Piotr Serdyński.

- Jest to niezwykle istotne. Kiedy rozmawiam z osobami

starszymi, oni bardzo często podkreślają jak ważne jest dla nich to, by nie byli pozostawieni sami sobie, by mogli się spotkać, porozmawiać, a miasto dostrzegało ich obecność. Dzięki tego typu wydarzeniom, wysyłaniu do nich dobrej energii, oni mają zdecy-

dowanie lepsze samopoczucie, mają świadomość, że są ludzie, z którymi mogą się spotkać, że nie muszą być sami – tłumaczy radny rady miejskiej Łomży Piotr Serdyński. – Łomża dysponuje fantastycznymi miejscami i obiektami rekreacyjnymi, i tutaj też podziękowanie dla Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz pracowników, za udostępnienie miejsca i możliwość zorganizowania tego spotkania, które sprzyja aktywnemu spędzaniu czasu. Niezwykle ważne jest także to, że są tacy ludzie, którzy mają w sobie mnóstwo energii, którą chcą się dzielić i aktywizują innych, ale także mają w sobie tę odwagę, by chociażby skontaktować się z posłem do Parlamentu Europejskiego, byłym reprezentantem Polski w piłce nożnej Tomaszem Frankowskim, dla którego bardzo ważne jest to, by angażować się w tego typu przedsięwzięcia i promować sport – dodaje Piotr Serdyński.

Aktywny dzień na łomżyńskich bulwarach zorganizowany dzięki współpracy Stowarzyszenia "Aktywny Senior" i posła do Parlamentu Europejskiego Tomasza Frankowskiego wywoływał uśmiech na niejednej twarzy.

- Wśród innych, w tak przepięknej scenerii i radosnej atmosferze, czuje się naprawdę bardzo dobrze. Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego, że możemy tutaj razem być – nie kryje radości seniorka Maria Zaczek.

Europoseł Tomasz Frankowski przygotował dla seniorów drobne upominki. Była także wspólna biesiada przy grillu i muzyce z akompaniamentem akordeonu.



Mistrzowska Kapela Kurpiowska



Kapela Kurpiowska z Gminy Łomża po raz kolejny zdobyła pierwsze miejsce na XVII Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Zespołów Ludowych "Folklor i Biesiada" w Kwidzynie.

W obecnym składzie Kapela Kurpiowska Gminy Łomża gra dla nas od ośmiu lat. W skład zespołu wchodzi: Jurek Sęk (akordeon), Sylwek Bednarczyk (trąbka), Ryszard Motulewicz (kasetka i śpiew) oraz Janina Nasiadko (tamburyn i śpiew). Artyści już drugi raz wyśpiewali sobie pierwsze miejsce w "Ogólnopolskich Spotkaniach Kapel i Zespołów Ludowych "Folklor i Biesiada".

- Nagroda przyniosła nam ogromną satysfakcję, odbiór naszego repertuaru jak i występ na scenie to były ogromne brawa. Jest to wynik naszej popularności i pracy zespołu. Sama przyjemność otrzymać takie wyróżnienie wśród 16 zespołów z Polski. W tak małym składzie, a tacy uwielbiani - mówi nam ze wzruszeniem śpiewaczka Janina Nasiadko. - Wieczorem również graliśmy dla publiczności, ale już inaczej. Integrowaliśmy się z in-

nymi zespołami. To piękne chwile i na pewno nie zostaną zapomniane - dodaje.

Kapela Kurpiowska Gminy Łomża wykonała m. in. utwory Żurawie, Młody Chłopak, Marysia, Milion białych róż.

Początek lipca od dłuższego czasu zarezerwowany jest dla Ogólnopolskich Spotkań Kapel i Zespołów Ludowych "Folklor i Biesiada". Kapele biesiadne i ludowe spotykają się żeby przekazać spuściznę ludową swojego

regionu. Jak co roku przed występami konkursowymi uczestnicy przeszli ulicami miasta w barwnym korowodzie z 11 Listopada na plac św. Jana Pawła II. Festiwal Kapel i Zespołów Ludowych. Folklor i Biesiada - to spotkanie kapel z całej Polski, oraz doskonała okazja do wymiany doświadczeń przez twórców ludowych, muzyków, śpiewaków i tancerzy ludowych. To również okazja do pokazania i pielęgnowania wartości kulturalnych wyrażonych w muzyce i pieśni ludowej oraz promocja twórczości artystycznej zespołów folklorystycznych i ludowych.



XX Konkursu im. Jana Stypuły rozstrzygnięty

W łomżyńskiej "Wecie" odbył się finał jubileuszowego XX Konkursu im. dr. nauk weterynaryjnych Jana Stypuły, senatora Ziemi Łomżyńskiej. Nagrodą w konkursie jest tradycyjnie indeks na I rok Wydziału Medycyny Weterynaryjnej SGGW w Warszawie.

W finale konkursu z prezentacjami prac konkursowych wystąpili:

Veronika Borise, praca pt. „Prowadzenie ciąży u suk – wybrane aspekty praktyczne” napisana pod kierunkiem lek. wet. Piotra Mieczkowskiego.

Kacper Grzegorzczak, praca pt. „Zespół rozszerzenia i skrętu żołądka u psa” napisana pod kierunkiem lek. wet. Adama Ołdziejewskiego.

Katarzyna Mażejko, praca pt. „Świerzb uszny u kota” napisana pod kierunkiem lek. wet. Anny Stypułkowskiej.

Marta Skrodzka, praca pt. „Leczenie zerwanego więzadła krzyżowego przedniego u psów” napisana pod kierunkiem lek. wet. Eweliny Góralczuk-Dziedzic.

Komisja konkursowa, której przewodniczył dr hab. Michał Skibniewski - dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, w składzie: dr Karolina Barszcz - adiunkt w Katedrze Nauk Morfologicznych, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Weterynaryjnych nr 7 w Łomży Bogumiła Olbryś, mgr inż. Elżbieta Bałazy, przyznała nagrodę - indeks na I rok studiów na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej SGGW w Warszawie absolwentce Veronice Borise.

- Współpraca szkoły z SGGW w Warszawie to jedyny taki konkurs otwierający drogę absolwentom naszej szkoły na studia na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej bez udziału w postępowaniu rekrutacyjnym - mówi Bogumiła Olbryś, dyrektor łomżyńskiej "Wety".

Wyrazem podziękowania za długoletnią współpracę z okazji 20 jubileuszowego Konkursu był wręczony przewodniczącemu komisji dr hab. Michał Skibniewski przez dyrektora Bogumiłę Olbryś pamiątkowy graweron.

Przebieg konkursu obserwowali zaproszeni goście: Powiatowy Lekarz We-

ternarii w Łomży Leszek Wojewoda, dr Emilian Kudyba - przyjaciel szkoły oraz wicedyrektor Sylwia Ewelina Makowska, promotorzy prac konkursowych, nauczyciele - lekarze weterynarii, rodzice i wychowawcy oraz kandydaci do udziału w kolejnych edycjach konkursu.

Finalistom konkursu Marcie, Katarzynie, Kacprowi i Weronice gratulujemy, życzymy powodzenia przy realizacji planów zawodowych i osobistych.





PODLASKA OKTAWA KULTUR

27-30 LIPCA 2023 BIAŁYSTOK

POKtańcówka
MŁYNOWA
27.07, czwartek, 18:00
Zapraszamy
KAPELA JULIUSZA KUBLIKA / JAN KAMINSKI (Polska)
CHŁOPCY Z NOWOSZYSZEK (Polska)
VESNYANKA (Ukraina)
NAJDA BANDA / FARJDA BAHJA (Polska/Białoruś)

KONCERTY FESTIWALOWE
SCENA NA RYNKU KOŚCIUSZKI
28.07, piątek, 18:00
SKALICZKI (Dramaty)
VESNYANKA (Ukraina)
FANFARA STATION (USA, Włochy, Tatarzy)
Enej (Polska)

29.07, sobota, 18:00
MIDZLEVMI (Gruzja)
TKOVESH (Macedonia)
KOLEKTYW KOBIETY WSCHODU (Polska)
AULI (Litwa)

30.07, niedziela, 17:00
KURPIE ZIELONE (Polska)
MOKOOMBA (Zimbabwe)
Golec uOrkiestra (Polska)

Podlaska Oktawa Kultur 2023

Podlaska Oktawa Kultur to festiwal, który zdobył serca nie tylko mieszkańców Białegostoku i województwa podlaskiego, ale całej Polski. To w tym regionie żyli obok siebie Polacy, Białorusini, Ukraińcy, Rosjanie, Litwini, Tatarzy, Romowie i Żydzi. To właśnie ta różnorodność była inspiracją do stworzenia w 2008 roku festiwalu. Podlaska Oktawa Kultur – prezentacji ośmiu kultur ośmiu żyjących w Podlaskiem narodowości.

Podlaskie zawsze było regionem wyjątkowym, gdzie przenikały się kultury, narodowości, religie. Z czasem festiwal się rozrastał. Przybywało zespołów z całego świata. Teraz to jeden z największych, a być może największy międzynarodowy festiwal folklorystyczny w Polsce. Podczas tegorocznej edycji Podlaskiej Oktawy Kultur wystąpi aż 14 zespołów z 11 państw

- Oprócz perełek z zagranicy są jeszcze nasze polskie zespoły. Mam nadzieję, że wspólnie stworzą wspaniałą atmosferę, w której będziemy mogli nie tylko podziwiać to, co będzie się działo na scenie, ale i tak po prostu, zwyczajnie dobrze się bawić – zaprasza Artur Kosicki, marszałek województwa podlaskiego.

Główna scena stanie jak zwykle w sercu Białegostoku, ale koncerty odbędą się również w Łomży, Zambrowie, Suchowoli, Drohiczynie i Łapach.

- Ten festiwal przygotowywany jest przez zespół Podlaskiego Instytutu Kultury od miesięcy, to wielkie przedsięwzięcie. Wydarzenie okraszone piękną muzyką, do tego barwne stroje, wspaniały taniec. Widzimy się na Podlaskiej Oktawie Kultur – mówił Wiktoria Wnorowska, dyrektor Podlaskiego Instytutu Kultury.

Pierwszego dnia festiwalu kapele zagrają na potańcówce na Młynowej w Białymstoku. Potem przez cały weekend na widzów czekają koncerty.

- Zespół Auli z Łotwy to kilkunastoosobowa grupa bębniarzy i dudziarzy. Muzycy określają swoją twórczość mianem etnotransu. Z kolei Fanfara Station zabierze nas w klimat Afryki. Ciekawie zapowiada się również koncert zespołu Mokoomba - przedstawicieli ludu Tonga z Zimbabwe – opowiada Dariusz Kryszpiniuk z PIK, koordynator festiwalu.

Na scenie pojawią się też dobrze znane polskie zespoły - Golec uOrkiestra oraz Enej.

Marszałek Województwa Podlaskiego Artur Kosicki oraz współorganizatorzy wydarzenia zapraszają na

Koncert
Zespołu Strumyk z Połuknia na Litwie
oraz
Zespołu Pieśni i Tańca Kurpie Zielone



18.07.2023
godz. 17:00

Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu scena przed pałacem

Muzeum Przyrody – Dwór Lutosławskich w Drozdowie zaprasza na

Dni Ziół Narwiańskich

23 lipca 2023r.
FESTYN RODZINNY W PARKU
13:00 - 15:00 Wykłady

dr n. med. Tadeusz Oleszczuk (lek. autor książek, gość programu Dzień Dobry TV)
Gdzie zaczyna się odporność i jak opanować stany zapalne
Teresa Gruźewska (Muzeum Przyrody – Dwór Lutosławskich w Drozdowie)
Odporność na gorzki Wyjątkowe ziola u Jakuba Wągli
Joanna Jaroń (Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie)
Historyczne wykorzystanie rasy w kosmetyce i lecznictwie
Brot Jan z Duś Ścieranka (Bonifatysty Kraków)
Porady z bonifaterskiego kapłana
Joanna Lewandowska (mistrzynie florystyki i dyplomowany ogrodnik, członkini Królewskiego Towarzystwa Ogrodniczego, Kwiaty na Warsztatach w TVP Kobieta)
Zielony ogródek w koszyku

15:00 - 19:00 Festyn rodzinny

W programie pokazy i warsztaty kulinarne, plastyczne, florystyczne, piszczałkarskie, tworzenia kosmetyków naturalnych, produktów sojowych, konkursy z nagrodami i degustacje!

Wstęp 5 zł/osoba dodatkowa opłata na część warsztatów – 10 zł/osoba

24 - 27 lipca 2023r.
TERENOWE WARSZTATY PRZYRODNICZE
godz. 10:00-14:00
Obowiązują zapisy pod nr telefonu 86 219 20 81
Opłata: 20 zł / osoba

Ministerstwo Edukacji i Nauki
NAUKA DLA SPOŁECZEŃSTWA

Serdecznie zapraszamy!

"Dofinansowane ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki Program "Nauka dla Społeczeństwa" Nr projektu Nds/545058/2022/2022

Partnerzy




**TELEWIZJA
narew**

OGŁĄDAJ NA **140** KANAŁE

vectra
multiMedia

RÓŻNE/SPRZEDAM

SZYCIE I NAPRAWA: PARASOLE, ALTANY, PRZEDSIONKI CAMPINGOWE, POKRYCIE NA ŁAODZIE, TAPICERKA, SKÓRY, TRUDNE MATERIAŁY. KOLNO UL. SENATORSKA 2. TEL. 698 947 100.

Sprzedam ule. Tel. 784 190 989.

Nawiążę współpracę z firmami jednoosobowymi w branży budowlanej na terenie Niemiec.
TEL: 00491739247429.



Sprzedam działkę 5 arów na ROD „Bratek” w Stawiskach, murowany domek, elektryka, woda. Tel. 600 680 638.

Sprzedam nową pilarkę do drzewa 220 V, moc 2000 Wat. Cena 800 zł (w sklepie 1100 zł). Tel. 600 184 486.

NIERUCHOMOŚCI

Wynajme od września umeblowane mieszkanie - 48 m2 w Łomży, ul. Ks. Anny dla uczniów lub studentów. Tel. 511 599 670.

Sprzedam mieszkanie 48 m2 - 3 pokoje z kuchnią, II piętro w Łomży, ul. Wojska Polskiego cena 310 tys. zł. Tel. 784 934 051.

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

Usługi dekarskie-**PERFEKT dach** pokrycia dachowe, wymiana konstrukcji dachowych, kominy z klinkieru, podbitki, montaż okien dachowych i włazów, materiały. Łomża, Boguszyce 17, Łukasz Just. Tel. 508 637 509.

Usługi hydrauliczn, instalacje sanitarne i C.O, montaż kłitowni, grzejników, ogrzewanie podłogowe, przerwóbki, odkurzacze centralne, pompy ciepła C.W.U. Tel. 668 645 922.

IWBUD Iwona Wiśniewska wypożyczalnia sprzętu budowlanego i ogrodniczego: -młoty wyburzeniowe i inne -zagęszczarki -rusztowania, piły spalinowe - kosiarki, wykaszarki do trawy, areator - sprzęt rolniczy Łomża, ul. Nowogrodzka 44B. Tel. 600 011 914.

Usługi hydrauliczne PLUMBER Sobociński Sławomir: instalacje CO, instalacje wodno-kanalizacyjne, montaż urządzeń sanitarnych, kotłowanie (olejowe, gazowe, węglowe), kolektory słoneczne, pełen zakres usług. Tel. 516 376 389.

Układanie kostki brukowej: podjazdy, tarasy, chodniki i schody. SOLIDNIE. Tel. 509 981 956.

Usługi wykończeniowe solidnie i szybko - szpachlowanie i malowanie. Tel. 503 969 530

DOM

EDWAL: meble na zamówienie. Projekt gratis. Tel. 86 218 79 53, 601 804 117.

USŁUGI FINANSOWE

E-dyt biuro rachunkowe, Edyta Sokołowska - twoja pewność w rozliczeniach z Urzędem Skarbowym i ZUS. Zapraszamy: NOWY ADRES Łomża, ul. Nowogrodzka 155 d. Tel. 862 173 474, 606 728 258.



USŁUGI RTV-AGD

Serwis ELEKTRO-AGD. Łomża, ul. Prusa 14 lok. 75. Tel. 86 2190 900.

Zakład usługowy RTV – Marek Brzeziak ul. Wojska Polskiego 26A, Łomża. Tel. 862 115 343, 696 884 735. Usługi w zakresie naprawy: TV, DVD VCR, KAMERY, LAPTOPY, MONITORY KOMPUTEROWE I INNE oraz montaż anten TV i SAT. www.brzeziakrtv.pl

SALE WESELNE, USŁUGI WIDEOFILMOWANIE, ZESPOŁY MUZYCZNE

Fotografia ślubna, portretowa i okolicznościowa. rafallesicki.com Tel. 600 455 252.

Wesela, imprezy okolicznościowe, muzyka romska. Gra, śpiewa i tańczy „Dzudli”. Gwarancja dobrej zabawy. Tel. 698 621 178.

MOTORYZACJA

AUTOZŁOMOWANIE, SKUP AUT DO DEMONTAŻU, ODBIÓR U KLIENTA. DOBRE CENY. 18-400 Grzymały k. Łomży. Tel. 602 259 306, 734 857 500. Elektromechanika samochodowa. Kompleksowy serwis klimatyzacji, nabijanie, odgrzybianie, sprawdzenie szczelności. Stara Łomża p/sz., ul. Akacyjowa 5. Tel. 518 362 426.

Sprzedam Fiata Pandę 1,1 z gazem z 2003 roku. Przebieg 198 tys, stan dobry, gotowy do jazdy bez wkładu finansowego. Tel. 509 490 098. Cena 4000 PLN.

ZDROWIE/URODA

Specjalista foniatra-otolaryngolog Lilianna U. Lechowicz. Tel. 086 218 22 29, 604 504 694.

Zabierz rodzinę bądź przyjaciół do przytulnego domku w Balikach. „Domek u Zosi”. Tel. 501 627 081.



ZEGARMISTRZ – STARY RYNEK 13. Zapraszam poniedziałek – piątek 9.00 – 17.00. Sobota 10.00 – 14.00.

Wasz Zegarmistrz od 1981 roku

POLMO SP. Z O.O.
18-421 PIĄTNICA
UL. STAWISKOWSKA 34
(BYŁY POLMOZBYT)
TEL. 606 250 600

**- WULKANIZACJA
- NAPRAWY MECHANICZNE
- KLIMATYZACJA
- BADANIA TECHNICZNE
- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
STALI KLIENTI
DODAKOWE UPUSTY**

Dla stałych klientów spawanie plastików GRATIS!

BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO SAMOCHODOWE
Janusz Dziemiński
Rogienice Wielkie
ul. Łazy 15

tel. 603 943 572, tel. dom 86 218 06 63 po 20

100-letnia tradycja zobowiązuje

ul. M.C. Skłodowskiej 1 Łomża
ul. Sikorskiego 27 Łomża
ul. Sienkiewicza 2 Łomża
ul. Bernatowicza 6 Łomża
ul. Kołłątaja 1A/17 Łomża
ul. Przykoszarowa 22 Łomża
ul. Stacha Konwy 11 Łomża
ul. Wyszyńskiego 4D Zambrów
ul. Wojska Polskiego 31 Zambrów

DR KLUCZYK

HÖRMANN
Bramy • Drzwi • Napędy

DORABIANIE KLUCZY

DORABIANIE KLUCZY

al. Legionów 52
18-400 Łomża **tel. 731 697 210**

DZIAŁKA I OGRÓD
KONARZYCE

OFERTA
rośliny iglaste
rośliny liściaste
na zamówienie
oraz kwiaty
i byliny

ul. Łomżyńska 517, Konarzyce
+48 602 499 457

CENTRUM SZKOLEŃ BHP i PPOŻ
„WIKTOR”
mgr Agnieszka Skorupska
tel: 501 627 081

Pobili za zwrócenie uwagi

Łomżyńscy policjanci zatrzymali 2 mężczyzn podejrzanych o pobicie 35-letniego właściciela lokalu gastronomicznego. Zaatakowali go, bo zwrócił uwagę, aby nie spożywali alkoholu w obrębie jego lokalu. Za to przestępstwo grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Łomżyńscy patrolowcy zatrzymali 2 mężczyzn podejrzanych o pobicie 35-latka. Do zdarzenia doszło we wtorek (11 lipca), około godziny 14:00 w jednym



z łomżyńskich lokali gastronomicznych. Jak relacjonował pokrzywdzony, do lokalu przyszło trzech nietrzeźwych mężczyzn, którzy zamówili kebaby i zaczęli pić w lokalu przyniesiony ze sobą alkohol. Zwrócił im uwagę, że w obrębie lokalu nie można spożywać alkoholu i poprosił aby wyszli. Mężczyźni zabrali z lokalu krzesła i usiedli przy stolikach na zewnątrz. Właściciel lokalu ponownie zwrócił uwagę mężczyznom, a wtedy oni zaatakowali go jednym z krzeseł. Na pomoc 35-latkowi wyszedł jego pracownik, ale on też został zaatakowany. 35-latek ukrył się w swoim lokalu, a jego współpracownik w pobliskim sklepie i zawiadomił o zajściu mundurowych. Mundurowi zatrzymali dwóch mężczyzn. Jak się okazało 42-latek miał blisko 2,8 promila alkoholu w organizmie. 33-latek znieważył interweniujących policjantów słowami wulgarnymi. Mężczyźni zostali zatrzymani w policyjnym areszcie.

Za to przestępstwo grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Był tak pijany, że o mały włos nie wjechał do rowu

Łomżyńscy policjanci zatrzymali kompletnie pijanego kierowcę. Mężczyzna o mały włos nie wjechał do rowu. 50-latni mieszkaniec gminy Zbójna wpadł dzięki czujności innych kierowców.

W niedzielę 9 lipca, tuż po godzinie 19:00, policjanci łomżyńskiej komendy otrzymali informację, że w Piasutnie Żelaznym jedzie nietrzeźwy kierowca. Jak wynikało z relacji świadków kierowca volvo nie był w stanie utrzymać równego toru jazdy. Jechał całą szerokością jezdni. W pewnym momencie niemal zjechał do rowu. Policjanci z posterunku w Nowogrodzie na trasie Dębniaki – Dobry Las

zatrzymali pojazd do kontroli. Od razu wyczuli od kierowcy silną woń alkoholu. Mężczyzna miał również problemy z utrzymaniem równowagi. Odmówił badania na zawartość alkoholu, ale przyznał się, że wcześniej wypił kilka piw. Auto zostało odholowane, a 50-latek noc spędził w policyjnym areszcie. Od mężczyzny pobrano również krew do badań na zawartość alkoholu. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi do 2 lat pozbawienia wolności.

Policjanci apelują o rozsądek na drodze i przypominają, że nietrzeźwy kierujący to potencjalny sprawca ludzkiego nieszczęścia. Tylko w tym roku łomżyńscy mundurowi zatrzymali 105 kierowców, którzy zdecydowali się wsiąść za kierownicę pod wpływem alkoholu. Dwóch z nich było sprawcami wypadków drogowych, natomiast piętnastu spowodowało kolizję.



Nietrzeźwa zostawiła dzieci i wyszła z koleżanką

27-latka zostawiła dwoje małych dzieci w domu, a z najmłodszą córką wyszła do miasta. Okazało się, że miała ponad 1,2 promila alkoholu w organizmie. Za narażeni dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo grozi jej kara do 5 lat pozbawienia wolności.

We wtorek, 11 lipca, tuż przed północą łomżyńscy policjanci otrzymali zgłoszenie o nietrzeźwej matce, która zostawiła dzieci same w domu. Gdy policjanci dotarli na miejsce drzwi do mieszkania były zamknięte. Natomiast od strony balkonu mundurowi usłyszeli głośny płacz dziecka. Przez okna zobaczyli kilkuletniego wystraszonego chłopca. Dziecko na prośbę policjantów wyszło na balkon. Jak się okazało w domu było jeszcze jedno dziecko. Chłopcy mieli 6 i 7 lat, byli bardzo wystraszeni, nie wiedzieli gdzie jest ich mama. Jak powiedzieli policjantom, mama wyszła z domu nie mówiąc gdzie idzie i kiedy wróci. W trakcie interwencji do domu wróciła matka wraz z 3-letnią córką i koleżanką. Kobieta oświadczy-

ła policjantom, że była w aptece, jednak nie posiadała przy sobie żadnych leków. W mieszkaniu porozrzucane były butelki oraz puszki po alkoholu. Mundurowi wyczuli od kobiety alkohol. Badanie alkomatem wykazało, że miała ona ponad 1,2 promila alkoholu w organizmie. Na miejsce zostali wezwani pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, którzy zapewnili dzieciom opiekę. 27-latka noc spędziła w policyjnym areszcie. Policjanci ustalają zakres odpowiedzialności kobiety.

Za narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo, przez osobę na której ciąży obowiązek opieki grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.





zakład produkcji
drzwi wewnętrznych
i frontów meblowych

bazydlofurniture.pl

DRZWI
FRONTY
LAKIERNIA
PRODUKCJA MEBLI

TELEFON:
(+48) 693 444 174

ADRES:
JEZIORKO, PRZEMYSŁOWA 40C
18-421 PIĄTNICA

Znamy zwycięzców IV edycji turnieju „Łomża Gra w Boule”



Dyscyplina, która nosi różne nazwy we Francji - z której się wywodzi - jest określana mianem pétanque, w Polsce znana jako petanka oraz boule. Niezależnie od nazewnictwa, cel rozgrywki jest prosty: dorzucenie metalowych kul jak najbliższej świnki, czyli drewnianej kulki-celu, i to zadanie łomżaniakom wychodzi coraz lepiej.

Boule to na chwilę obecną sport nieolimpijski, który jednak ma grono wielbicieli. W samej Francji liczba licencjonowanych graczy przekracza pół miliona. Jest częścią międzynarodowej imprezy World Games,

czyli wydarzenia, podczas którego rozgrywane są dyscypliny sportowe nie reprezentowane na Igrzyskach Olimpijskich.

W Łomży popularność boule systematycznie wzrasta. Dzięki udanej inwestycji przeprowadzonej w ramach zeszłorocznego Budżetu Obywatelskiego, Miasto Łomża wzbogaciło swoją infrastrukturę rekreacyjną o dwa bulodromy. To właśnie na utwardzonych, żwirowych boiskach przy ul. Katyńskiej 3, rozgrywane były spotkania w ramach IV edycji turnieju Łomża Gra w Bo-

ule, organizowane przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łomży.

Piękna pogoda sprzyjała kilkunastu zawodnikom, którzy przystąpili do rywalizacji w formie pucharowej. Rozgrywka na pierwszy rzut oka może wydać się niezwykle prosta, w rzeczywistości wymaga jednak wyczucia i doskonałej precyzji. Widać to było już w pierwszych pojedynkach, które do rozstrzygnięcia wymagały niejednokrotnie trzech partii (grano do 7 punktów w danej partii oraz do dwóch wygranych rozgrywek).

Ostatecznie, po blisko dwóch godzinach rywalizacji, do finałowej fazy grupowej awans wywalczyło czterech zawodników. Do zmagania o tytuł mistrza Łomżyńskiego Turnieju Boule stanęli: Tomasz Skrzecz, Artur Nadolny, Paweł Gałczyk oraz Bartosz Wieczerzycki. Z racji na doświadczenie i wcześniejsze sukcesy (mistrz I edycji i zdobywca czwartego miejsca w II) w roli faworyta upatrywano Artura Nadolnego. W tym dniu jednak nic nie można było przyjmować za pewnik. Niespodziewanie w spotkaniu decydującym o awansie do grupy finałowej odpadł zeszłoroczny mistrz Artur Galanek w niesłychanie zaciętym pojedynku z Pawłem Gałczykiem. Naprzemiennie wygrywali po każdej rozgrywce. Finałowa zakończyła się wynikiem 10:8, na korzyść debiutującego tego dnia zawodnika.

Pierwszy pojedynek finałowy stoczyli ze sobą Nadolny i Skrzecz. Zwycięsko z niego wyszedł ten drugi. Przewagę nad resztą stawki roztrwonil jednak w meczu z Wieczerzyckim, który przegrał z Nadolnym. Całą trójka zwyciężyła w swoich spotkaniach z Gałczykiem i tym samym o ostatecznej klasyfikacji decydowała "mała" tabela! Po podsumowaniu uzyskanych dużych i małych punktów, wyłoniono zwycięzców.

Klasyfikacja końcowa:

Artur Nadolny
Tomasz Skrzecz
Bartosz Wieczerzycki
Paweł Gałczyk

Na każdego uczestnika czekał pamiątkowy medal. Trofea i nagrody rzeczowe w postaci okazjonalnych koszulek, pucharów oraz karnetów do Parku Wodnego trafiły do wszystkich zawodników, którzy wywalczyli awans do grupy finałowej.



Niesamowita Krawczyńska z trzecim minimum na Mistrzostwa Europy

Kolejny bardzo udany start ma za sobą zawodniczka Klubu Sportowego Prefbet-Sonarol, Martyna Krawczyńska, która tym razem zwyciężyła w biegu na 1500 metrów podczas Mityngu Warszawskiego. Uzyskała bardzo dobry wynik – 4:20,73 - co jest wypełnieniem minimum na sierpniowe Mistrzostwa Europy U20 w Jerzolimie.

- W tym miejscu warto dodać, że jest to już trzecia konkurencja, w której nasza biegaczka wypełniła normę na start w Jerzolimie. Wcześniejsze minima to 5000 metrów oraz 3000 metrów z przeszkodami – przypomina Andrzej Korytkowski, trener Martyny Krawczyńskiej, prezes KS Prefbet-Sonarol.

Na Mistrzostwach Europy jednak biegaczka KS Prefbet-Sonarol wystartuje tylko w biegu przeszkodowym, w którym ma największe szanse na dobrą lokatę.

W Warszawie startowali również inni zawodnicy łomżyńskiego klubu. Justyna Korytkowska w tym samym biegu co Martyna uzyskała swój najlepszy czas od 9 lat uzyskując 4:33,49, co pozwoliło jej na zajęcie trzeciej lokaty. Piotr Dąbrowski wywalczył

czwarte miejsce na 400 metrów (48.44sek.), a Wiktoria Grabowska była szóstą na 800 metrów (2:20,50 sekundy).

- Bardzo cieszą wyniki Martyny, Justyny i Piotra, którzy jeszcze nie odpoczęli po ciężkim zgrupowaniu wysokogórskim w szwajcarskim St. Moritz (1856 m n.p.m.). Miejmy nadzieję, że forma jeszcze pójdzie w górę zwłaszcza, że przed nami kilka startów na czele z Mistrzostwami Polski Seniorów oraz w przypadku Martyny dodatkowo Mistrzostwa Polski i Europy U20 – mówi Andrzej Korytkowski.

Podczas rozegranych w Chorzowie Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych Konrad Zalewski przybiegł 19 na 1500m (4:15,83 sekundy), a Wiktoria Stefańska zajęła 21 lokatę na 400 metrów przez płotki (67,69 sekundy). Wcześniej sztafeta 4x400 KS Prefbet-Sonarol (Nierwiński Tomasz, Zalewski Konrad, Rogiński Bartosz i Skarżyński Maciej) z czasem 3:40,62 sekundy zajęła miejsce 16. Te wyniki pozwoliły uzyskać 5 punktów do „współzawodnictwa sport dzieci i młodzieży”.

BURMISTRZ RAJGRODU SERDECZNIE ZAPRASZA NA DNI RAJGRODU 2023

21 lipca PIĄTEK

16:00 – 24:00 Nocny Gminny Turniej Piłki Nożnej
– boisko przy ul. Stanki 14

SZANTYGRAJ

Festiwal Piosenki Żeglarskiej w Rajgrodzie

22 lipca

10:30 – 16:00 XII Regaty Żeglarskie o Puchar Burmistrza Rajgrodu – start Yacht Club Arcus
Park Miejski w Rajgrodzie:

11:00 – 16:00 Darmowe dmuchańce, animacje, gry i zabawy
Stoiska wystawiennicze

Plaża Miejska w Rajgrodzie:

12:00 – 14:00 Konkurs kulinarny Kół Gospodyń Wiejskich z Województwa Podlaskiego
Stoiska z produktem lokalnym Kół Gospodyń Wiejskich z Gminy Rajgród
Stoiska gastronomiczne

Amfiteatr Miejski:

14:00 – 14:30 Oficjalne rozpoczęcie SzantygRaj Festiwalu Piosenki Żeglarskiej w Rajgrodzie

14:30 – 17:20 Konkurs debutantów szantowych

17:30 – 18:30 THE PIORUNERS

18:45 – 19:45 GOOROO BAND

20:00 – 21:00 Koncert laureatów konkursu

21:00 – 23:00 **Gwiazda wieczoru:**
Czerwone Gitary



23 lipca

10:00 – 14:00 XII Regaty Żeglarskie o Puchar Burmistrza Rajgrodu – start Yacht Club Arcus

Park Miejski w Rajgrodzie:

11:00 – 16:00 Darmowe dmuchańce, animacje gry i zabawy
Stoiska wystawiennicze

Plaża Miejska w Rajgrodzie:

10:00 – 17:00 XII Otwarty Turniej Siatkówki Plażowej Amatorów o Puchar Burmistrza Rajgrodu
Stoiska z produktem lokalnym Kół Gospodyń Wiejskich z Gminy Rajgród
Stoiska gastronomiczne

Amfiteatr Miejski:

15:30 – 16:30 Koncert dla dzieci MAŁA ORKIESTRA DNI NASZYCH

16:30 – 17:30 Występ Seniorskiego Kabaretu Szczypawka
działającego przy Klubie Seniora Stokrotka

17:45 – 18:30 ZREFOWANI

18:35 – 19:35 ROMAN TKACZYK Z ZESPOŁEM

19:40 – 20:40 THE BUMPERS

20:45 – 21:50 ANDRZEJ KORYCKI I DOMINIKA ŻUKOWSKA

21:50 – 22:00 ZAMKNIĘCIE FESTIWALU



SOBOTA

NIEDZIELA

